

Prenumerata w miejscu:

rocznie rs. 3 kop. —
półrocznie rs. 1 kop. 50
kwartalnie rs. — kop. 75

z przesyłką:

rocznie rs. 4 kop. 40
półrocznie rs. 2 kop. 20
kwartalnie rs. 1 kop. 10

Za odnośnienie do domu kwartalnie
kop. 10.

Cena ogłoszeń.

za 1 razowe po kop. 5 za wiersz (35
liter) lub za jego miejsce.

za 2 — 4 razowe po kop. 4 za wiersz.

za 5 — 10 " " " 3 " "

za 11 i więcej " " " 2 " "

Cena pojedynczego numeru kop. 7 i pół.

TYDZIEŃ.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje kantor główny w księgarni
Leonarda Chodźki.

Biuro redakcyi mieści się naprzeciw telegrafu rządowego w do-
mu Grabowskiego (dawniej Szejnikie).

Prenumeratę z powiatów, oprócz kantoru głównego u L. Chodźki, przyjmują:

w Częstochowie W. Zieliński.	w Łasku " Sapiński Adam.
w Brzezinach " Sulimierski J.	w Łodzi " Janiszewski Leopold.
w Dąbrowie " Szolowski Teodor.	w Radomsku " Ruszkowski Erazm.
" " Hlasko Antoni.	w Rawie " Wesółowski Antoni.

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

OD REDAKCYI.

Z dniem 1-go lipca r. b. „Tydzień“ przeszedł na własność i pod redakcyę Mirosława Dobrzańskiego; zgodnie jednak z obowiązującymi przepisami dotychczasowy redaktor pozostanie odpowiedzialnym wobec władzy i, jako taki, podpisywać się będzie na każdym numerze pisma, aż do chwili zatwierdzenia obecnego redaktora.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

J.W. naczelnik gubernii zatwierdził na urządzie wójtów i kandydatów na nich w pow. noworadomskim następujące osoby: w gm. Garnek—Karol Kulesza wójt, a Tomasz Koza kandydatem; w gm. Gosławice—Wojciech Majewski wójt, a Mateusz Krakowicz kandydatem; w gm. Dmenia—Gotfryd Lajs wójt, a Michał Nowicki kandydatem; w gm. Zamoście—Antoni Mieleczarski wójt, a Roch Duma kandydatem; w gm. Radziechowice—Piotr Borkowski wójt, a Jan Popiołek kandydatem; w gm. Rząśnia—Józef Wójcik wójt, a Wojciech Walasiak kandydatem.

Rząd gubernialny piotrkowski podaje do publicznej wiadomości, że w gm. Rozprza, pow. piotr., na folwarkach Łochińsko i Magdalenki pojawiła się ospa owoza i w gm. Żółkiewka, na folw. Adamówka w pow. krasnostawskim gub. lubelskiej, pojawiła się u owiec zaraza syberyjska. Z powyższych miejscowości zabrania się kupować lub wywozić: owce, wełny, skóry i t. p. przedmioty, a to celem niewypuszczenia zarazy w granice piotrkowskiej gubernii.

Prezes piotrkowskiego sądu okręgowego podaje do wiadomości publicznej, że na zasadzie przepisów z d. 25 maja (7 czerwea) 1874 r. o osobach, mających prawo być adwokatami sądowymi, sąd okręgowy piotrkowski wydał świadectwo, dające prawo być adwokatem tegoż sądu Janowi Apolinaremu Milkowskiemu.

Inspektor szkoły wyższej rzemieślniczej w Łodzi ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że próby o przypuszczenie do egzaminu na wstąpienie do klasy I-ej szkoły wymienionej, przyjmowane będą eodzień, oprócz dni świątecznych, od d. 12 (24) lipca do d. 3 (15) sierpnia i egzamina odbywać się będą od d. 7 (19) do 10 (22) sierpnia. W klasach II, III i IV miejsce wolnych niema w obecnej chwili.

Do próby dołączyć należy: metrykę urodzenia i chrztu i świadectwo pochodzenia.

Następujący żołnierze, pochodzący z gub. piotrkowskiej zostali zabici, zginęli bez wieści, lub umarli w skutek ran w 1877 roku:

1) Zostali zabici: Antoni Górecki, z gm. Grabiec, pow. piotr.; Jan Ławski, ze wsi Czapleniec, gm. Bełchatów pow. piotr.; Benjanim Kaszeński, z osady Kamińsk, pow. piotr.; Łukasz Kardowin i Józef Krzewczyk z pow. piotr.; Józef Lachowski ze wsi Chelmo, gm. Masłowiec, pow. noworadom.; Ignacy Przabyło z gm. Radziechowice, pow. noworadom.; Jakób Miedliński (nie wskazano na liście miejsca pochodzenia).

1) Zginęli bez wieści: podoficer Wojciech Lis z gm. Gorkowice, pow. piotr.; podoficer Wojciech Żęba z gm. Masłowiec, pow. noworadom.

3) Zmarli z ran: podoficerowie Bartłomiej Dąbrówka i Andrzej Gorańczyk z pow. piotr.

W szpitalu wojennym czasowym, szeregowcy: Józef Rupiński z pow. noworadom.; Jan Bodrow i Antoni Lingocki; miejsce pochodzenia ich niewiadome.

Sąd gminny 6-go okręgu powiatu częstochowskiego donosi, że dnia 10 sierpnia, w izbie tegoż sądu w Janowie, gm. Potok-złoty, o godzinia 10 rano będzie sądzona sprawa o spadek po administratorze parafii Żuraw, magistrze teologii księdzu Maryjanie Wojciechowskim.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Tygodnik Powszechny, pismo warszawskie ilustrowane, donosząc o odrodzeniu się naszego pisma powiada: „Tydzień tak się wsty-

dzi swego pochodzenia, iż odrzucił miano piotrkowskiego, co nie przynosi zaszczytu mieszkańcom Piotrkowa, którzy tyle razy usmierzali swego duchowego karmiciela“!

Zmuszeni nakoniec stanąć w obronie Piotrkowa i piotrkowian i ując się za nimi wobec surowości sądu warszawskich naszych kolegów—mamy jednocześnie zaszczyt objaśnić redakcyę „Tyg. Pow.“, że Tydzień nigdy nie nosił nazwy piotrkowskiego. Dodany zaś na końcu przytoczonego cudzysłowu epitet, nie wynagrodza nam bynajmniej krzywdy, wyrządzonej przez urojony zarzut odstępstwa.

Wzrost Łodzi w stosunku do Piotrkowa. Spodziewany w najbliższej przyszłości wzrost naszego grodu, najlepiej da się ocenić z liczby domów mających się wystawić niespełna w ciągu jednego roku. Stanąwszy u źródła oficjalnego, po szczegółowem przejrzeniu papierów obliczyliśmy, że od początku roku bieżącego do chwili obecnej, nasza władza gubernialna zatwierdziła plany i kosztorysy na budowę mających się wznieść dziewięciu nowych domów frontowych i trzynastu oficyn, razem 22 zabudowań mieszkalnych, nadto jednej cegielni. Prawie wszystkie domy mają być piętrowe, murowane; niektórych zaś budowa już została rozpoczęta. Wolno tedy przypuszczać, że na rok przyszły nietylko w Piotrkowie nie zabraknie mieszkań, ale że nadto, cena ich ulegnie obniżeniu, co po części daje się już doświadczać i w roku bieżącym.

Lecz daleko szybszym od Piotrkowa krokiem wciąż olbrzymieje nasza fabryczna Łódź. W pierwszym półroczu roku bieżącego zatwierdzono dla tego miasta projekty na wzniesienie 34 domów frontowych, oraz 31 oficyn i 11 gmachów fabrycznych, razem 76 budowli, z których wszystkie prawie mają być murowane i piętrowe. Ponieważ w Łodzi corocznie przybywa w przecięciu blisko dwieście nowych gmachów, w niedalekiej tedy przyszłości spodziewanem jest połączenie się Łodzi z pobliskim Zgierzem; skutkiem czego spotęgowanie fabrycznego życia w tej miejscowości otwiera widoki, których granice nie dadzą się łatwo określić.

Nowy pokład węgla kamiennego. Pan Sabina Wyczyński właściciel ziemski, mieszkający we wsi Gołonogu, powiecie będzińskim, doniósł władzy o odkryciu w dniu 2 lipca r. b. na placu „Wirginija“ przy pomocy świrdra, w głębokości 249 i pół stóp, pokładów węgla kamiennego grubości 3 i pół stopy, w części gruntu, należącej do włościanina Szymona Konstancy we wsi Gołonogu.

Z sądu pokoju. W dniu 27 lipca, w miejscowym sądzie pokoju, rozbierna była sprawa (o dług) mężatki nieupoważnionej przez męża do zaciągania zobowiązań. — Starozaconny B. zaproponował pani S. sprzedaż kamienicy jej własnej pod administracyją męża zostającej; jednocześnie B. wyzyskał od pani S. piśmienne zobowiązanie, że jeśli kamienica sprzedana zostanie za jego pośrednictwem, to S. obowiązuję się wypłacić mu rs. 150; w przeciwnym razie zobowiązanie powyższe pozostanie bez prawnego znaczenia. S. w krótkim czasie sprzedała kamienicę za pośrednictwem innych faktorów; B. korzystając z posiadane-go zobowiązania S. i faktu sprzedaży kamie-

nicy, wystąpił przed sędziego pokoju o zasądzenie mu przyrzeczonych rs. 150. obrońca ze strony B. w usprawiedliwieniu powódctwa swego klienta, powołał się na piśmienne zobowiązanie S., a głównie kładł nacisk na niezaprzeczony fakt sprzedaży kamienicy, a tem samem i obowiązku wypłaty rs. 150 przez S. obrońca pozwanej S. jakkolwiek przyznał fakt sprzedaży kamienicy, wykazał jednak, że S. sprzedała kamienicę nie za pośrednictwem B. ale innej osoby; — że przy sporządzeniu aktu urzędowego kupna i sprzedaży asystował mąż pani S., a przy wydaniu piśmiennego zobowiązania mąż pani S. nie współdziałał i piśmiennego zezwolenia do działania żonie swej nie udzielał; — żądał zatem w konkluzji, aby stosownie do art. 184 kod. cyw. polskiego z r. 1825 powództwo B., jako pozbawione zasady prawnej było oddalone; — sędzia pokoju dzieląc zapatrywanie obrońcy pozwanej S., żądanie nieproszzonego pośrednika B. w zupełności oddalił.

Spór powyższy i jego rezultat, powinien przekonać naszych obywateli-mieszczan, że w razie chęci sprzedaży swego mienia, nie powinni szukać drogo płatnych pośredników, ale udać się do gazet z odpowiednim ogłoszeniem o zamiarze sprzedaży, zastrzegając notabene w anonsie, że życzą sobie przeprowadzić takową sprzedaż „bez pośrednictwa osób trzecich“.

Nieboszczyk. W przeszły wtorek, podczas robót przy restauracyi kościoła poddominikańskiego, a mianowicie, w lewej nawie kościelnej po pod drugim z rzędu filarem, odkopano prostą trumnę, a w niej ciało nieznanego mężczyzny, które za dotknięciem w proch się rozsypało. Deski trumny w znacznej części były spruchniałe.

Pozostałe resztki człowieka i trumny — przeniesiono do przyległego grobu pod kaplicą.

Dowody złych zamiarów. Z piątku na sobotę, d. 25 lipca, w obrębie zabudowań domu Sucharskiego przy rogatce Wolborskiej, spostrzeżony został przypadkiem jakiś obcy mężczyzna, który jak najspieszniej, po zwróceniu nań uwagi, przeskoczywszy ogrodzenie, umknął w pole. W podwórzu znaleziono: wiecheć słomy, kilka kawałków smolnego łuczywa i kilka paczek zapalek.

W powiecie Częstochowskim, w miasteczku Przyrowie, ukazał się na bydle karbunkuł. Kilka sztuk padło. Przedsięwzięto środki ostrożności przeciw dalszemu szerzeniu się zarazy.

Jedna z najważniejszych rubryk domowego budżetu, zapalki, jest obecnie na porządku dziennym. Magazyny nasze — piszą „Nowiny“ — zalane są zagranicznymi wyrobami, które coraz bardziej wchodzą w modę rugując wyrób miejscowy.

Co prawda, to narzekania na „warszawskie zapalki“ nie są pozbawione podstawy... zaledwie na 5, jedna zapala się prawidłowo. Ale znaleźli się ludzie przedsiębiorczy, którzy postanowili ratować honor krajowego przemysłu. Dowiadujemy się bowiem, że w okolicach Lublina zakładają się dwie fabryki zapalek, a w Łodzi jedna. Ta ostatnia wyrabiać będzie zapalki „szwedzkie“ i „salonowe“. Koszta

budowy tej fabryki wynosić mają 30000 rsr. W początkach sierpnia ma być już czynna, a właścicielami jej pp. Kutner i Bender.

Kilka wypadków ospy naturalnej okazało się w naszym mieście—o czem, dla zachowania ostrożności i przedsięwzięcia właściwego środka, zawiadamiamy naszych czytelników.

Śnieć. Dochodzą nas wiadomości, że i w naszej okolicy, śnieć gdzieniegdzie padła na pszenicę.

Zaraza na drób. Od niejakięgo czasu, tak w mieście jak i w okolicy, zaczęły kury zdychać; na jaką jednak chorobę—nie wiemy.

Wypadki: W dniu 10 z. m., w dobrach Bożykowa-wielka, w pow. Noworadomskim, gospodynię miejscowego administratora kościoła, księdza Ilkowskiego, b. guwernantkę nazwiskiem Jachowska, zdrową na umyśle i ciele, znaleziono powieszoną ze związanymi rękami w oknie plebanii.—Przyczyna śmierci niewiadoma.

— We wsi Osse, pow. brzezińskim, małoletni chłopiec, włościanin Jan Gawrych, wskutek braku dozoru ze strony matki, wpadł do studni i utonął.

— We wsi Parzno, pow. piotrk., Karol Zgaga, włościanin wieku lat 48, został przywalony przez dach spadły na niego.

— We wsi Ławy, pow. piotrk. piorun zabił włościanina Tomasza Szymańskiego, wieku lat 64 i córkę jego Annę wieku lat 16.

— We wsi Klimontowie, pow. będzińskim, piorun zabił chłopca wiejskiego Antoniego Dudka wieku lat 15.

— W pow. będzińskim, w kopalni węgla kamiennego „Rudolf“, robotnik górniczy Wiktor Kowalik zabity został przez spadły na niego odłam węgla.

— W pow. łaskim, we wsi Lgota-Kalinowska, nieletni chłopiec wiejski Piotr Paszczyński, przez brak dozoru rodzicielskiego wpadł w rzekę i utonął.

— W tymże p-cie, we wsi Wielka-wieś, nieletni chłopiec wiejski Józef Tulke, przez brak dozoru ze strony rodziców zapalił na sobie ubranie i wskutek oparzenia zmarł.

— W p-cie będziń., w kopalni węgla kamiennego „Ludwig's Hoffnig“ górnik Maks Gołabek, wieku lat 27, został zabity przez spadły na niego odłam węgla.

— W tymże powiecie, w bliskości stacyi Łazy, Grzegorz Kleszcz, 21 lat wieku, pławiąc w rzece konia, przez własną nieostrożność utonął.

— W m. Łodzi, pruski poddany Karol Brojko, 29 lat wieku, przez powieszenie się życie sobie odebrał.

— We wsi Maluszynie, pow. noworadom., zarzęła się mieszkanka wsi Bobrowniki, w pow. końskim, gub. radomskiej położonej, Julijanna Wyderzyńska, wieku lat 37.

Pożary. W pow. częstochowskim, we wsi Brzeziny-małe, spalił się dom właściciela ziemskiego Wilkońskiego, zaasekurowany na sumę rs. 120, ruchomości spłonęły za 400 rs.

— W pow. brzezińskim, we wsi Mikołajów, zgorzał dom z zabudowaniami dworskimi włościanina Olchowicza, zaasekurowany na rs. 340; ruchomości spaliło się za rs. 432, w tej liczbie 50 rubli papierami.

— W d. 24 czerwca, we wsi Gorzkowice, w pow. piotrk. spaliły się dwa domy własnością żydów będące i na sumę rs. 720 zaasekurowane.

— W d. 27 czerwca, we wsi Adamów, w pow. noworadom., spalił się dom z zabudowaniami dworskimi własnością posiadacza ziemskiego Makulskiego będący, zaasekurowany na 3250 rs.; straty w spalonych ruchomościach poniesione wynoszą rs. 2370.

— W tymże samym dniu, we wsi Huta-Bankowa, w pow. będziń., spalił się dom dymisyonowanego żołnierza Andrzeja Wycia, zaasekurowany na rs. 150.

— W tymże samym dniu, we wsi Sarnów, w pow. łaskim, spaliły się 2 domy włościańskie i 5 stajni, zaasekurowane na rs. 700; ruchomości zgorzały za rs. 285.

— W tymże samym powiecie, we wsi Kora-

blewie, w d. 29 czerwca, spalił się dom i dwie stajnie własnością włościanina Gintera będące, na sumę rs. 80 zaasekurowane; ruchomości spaliło się za rs. 100.

W kwestyi odbierania przysięgi od żydów. W pierwszym numerze „Tygodnia“ poruszyliśmy kwestyję niewłaściwości gromadnego odbierania przysięgi, i odbierania jej przez prezydującego. Powołaliśmy się wówczas na wolę Najwyższego Ukazu z d. 24 maja (5 czerwca) 1875 r. i § 715 procedury karnej. Niebawem tę samą kwestyję, tylko zez innego stanowiska, podniósł „Izraelita“ warszawski, a za nim inne pisma. W piśmie wspomnionem czytamy co następuje:

„Wobec działającej obecnie publicznej procedury w prawie karnem, dającej w sferze dowodów prawie wyłączną przewagę zeznaniom zaprzysiężonych świadków, rytuał religijny przy odbiorze przysięgi wysunięty został na pierwszy plan. Przysięga jest podstawą ustanowienia istoty czynu, nią warunkują się losy obwinionych i skuteczność wymiaru sprawiedliwości. Ustawy 1864 r. nadają też formie religijnej, w której zaprzysiężenie danego zeznania się odbywa, ogromną doniosłość. Każą one zachowywać najszczegółowiej rytuał religijny każdego świadka; w razie tylko, jeśli w miejscu posiedzenia sądu niema duchownego wyznania, do którego należy świadek, ten ostatni składa przysięgę przed sędzią, lub prezydującym w sądownym kolegium, według roty, przepisanej przez prawo. Praktyka dotychczasowa wyrobiła zwyczaj, iż wszyscy świadkowie żydzi składają przysięgę przed prezydującym, jakkolwiek gmina nasza taki znaczny przedstawia kontyngens wśród miejscowej ludności, i posiada przeciwieź liczny zastęp duchownych najróżnorodniejszych barw i odcieni.

Na skutek ciągłego naszego odwoływania się do zarządu w imieniu religii i oświaty prawdziwej, a także wskutek niejednokrotnych uwag stron, biorących udział w rozpatrywaniu spraw kryminalnych, przeprowadzoną została przez władzę sądową i zarząd gminy izraelskiej urzędowa korespondencyja, następstwem której było wyznaczenie przez zarząd duchownego do odbierania od żydów przysięgi w sądach.

Owego duchownego delegata widziano w tutejszym sądzie okręgowym raz jeden tylko, poczem rzeczy wróciły znowu do stanu przeszłego. Nastąpił *status quo ante*, i żydzi znowu składają przysięgę przed prezydującymi. Gdyby zarząd gminy naszej zechciał kiedy o sobiście przekonać się o niewłaściwości szczególnego tego ograniczenia względem swych współwyznawców przed sprawiedliwocią, gdyby widział jak dziwacznie ta bezwyznaniowa procedura wygląda, wobec poważnego aktu odbierania przez duchownych przysięgi od innowierców, gdyby zechciał nareszcie wzięść na uwagę *znaczenie tego aktu wobec wiarogodności, nadawanej przez prawo tylko zaprzysiężonym zeznaniom żydów*—z pewnością zrozumiałby tę zaciętość, z jaką domagamy się stałego umormowania odbioru przysięgi“...

Naczelnik ruchu drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej zawiadomił interesantów, że bank handlowy w Łodzi, upoważnionym został przez zarząd drogi żel. Fabr.-Łódzkiej do wydawania kwitów sznurowych na marki, franki i guldeny a. w. które w kassie ekspedycyi stacyi Łódź, za gotowiznę przyjmowane będą.

Inspektor Łódzkiej szkoły wyższej rzemieślniczej ma zaszczyt niniejszem podać do wiadomości publicznej, że widowisko dane z pozwolenia JW. naczelnika gubernii w dniu 27 czerwca r. b. na korzyść biednych uczniów szkoły, przyniosło następujące rezultaty: dochód ze sprzedaży biletów i naddatków był 364 rs. 33 i pół kop. Rozchodu było: płaca aktorom i inne wszelkiego rodzaju wydatki 151 rs. 90 k. Pozostała więc summa 212 rs. 43 i pół kop. uchwałą rady pedagogicznej wydana została trzem niezamożnym uczniom, którzy ukończyli kurs nauk w szkole.

(Gaz. Łódz.)

W Lublinie—jak donosi gazeta Kielecka—zaprowadzone zostały komitety sanitarne we wszystkich rewirach miasta. Urzędnicy komisji są obowiązani, *przynajmniej raz na tydzień* zwiedzić przeznaczone im rewiry. Czyby nie było praktycznym urządzić coś podobnego w Piotrkowie, który pod względem sanitarnym jedno z ostatnich miejsc trzyma. Dzisiejszy komitet sanitarny mógłby pozościć z prawem zwierzchnictwa.

Redakcyja Gazety Lubelskiej otrzymała już pozwolenie od p. Ministra spraw wewnętrznych na wydawnictwo codzienne. Tak więc Lublin będzie miał 2 pisma codzienne. Redakcyja jednak nie będzie korzystała do pewnego czasu z wzmiankowanego pozwolenia, dopóki nie zgromadzi odpowiednich sił literackich.

Do Ojcowa ma podobno przybyć, jak głoszają pisma niemieckie, specjalna komisya, złożona z przyrodników i archeologów pruskich, celem zbadania tamtejszych grot pod pod względem geologicznym i historycznym.

Dr. Wilczewski z Kalisza doniósł do „Gaz. Lek.“, iż do szpitala ś-ćj Trójcy w Kaliszu, przybył chory, rodem z Prus, Roman Kane, u którego wszystkie organa wewnętrzne były odwrótnie położone. Na miejscu wtroby leżała sledziona—i na odwrót; serce zaś znajdowało się z prawej strony.

Numizmat. W powiecie Skierniewickim mieszka—jak donoszą „Nowiny“—zamożny szlachcic, który aż do skonu Piusa IX przekonany był wielce, że światło dla gminu jest srodzkie szkodliwym, bo go z gościńca wiary na manowce bezbożności sprowadza. Z tak bogobojnej wychodząc zasady, nie kwapił się z otwarciem uczelni w swych dobrach; dom przeznaczony kiedyś na szkołę, na inny obrócono użytek.

Tymczasem Leon XIII w encyklice swojej głosi braterstwo nauki z wiarą i woła o oświecenie dla gminu... Szlachcic się zdziwił—lecz, jako posłuszny syn kościoła, z polityką Piusa IX zerwawszy—nauczyciela sprowadził i szkołę już podobno otworzył...

Echa rodzinne. Z ośmiu wielkich złotych medali, przyznanych przez międzynarodową komisję sędziów przysięgłych w Paryżu—, dwa dostały się polskiemu malarzom: *Janowi Matejce* i *Henrykowi Siemiradzkemu*.

— Henryk Siemiradzki, pisząc list z Rzymu do jednego z księgarzy warszawskich, i udzielając w nim pozwolenie na fotografowanie w Warszawie swoich „Świeczników Chrześcijaństwa“—wyraźnie zastrzegł, aby podpis pod obrazem pomieszczony był *koniecznie* polski. Redakcyja „Kur. Codz.“ zapewniła, że wspomniony list miała sobie komunikowany.

— „Złote myśli Kraszewskiego“. Pod tym tytułem, na upamiętnienie półwiekowego jubileuszu Nestora naszej literatury, wyjdzie w przyszłym miesiącu w Poznaniu, książka, zawierająca szczytne myśli i zdania wyjęte z pism jubilata. Cena rs. 1 kop. 50.

— „Korrespondent Płocki“, w jednym z ostatnich swoich numerów, zamieścił wierszyk *Adama Maszewskiego*, który tu powtarzamy przez wzgląd na jego prawdziwą piękność:

W katedrze Płockiej.

Spijecie wiecznym snem, potężni, marmurowi
Wodzowie hufców lwich, podniosłych dusz pasterze!
Niech eichy model szept waszemu wtórzy snowi,
Spizowi w polach bitw, kamienni w ojców wierze!
U grobów waszych stóp, stuleci mkną oetłhanie...
Cieho... ni mitry drgną, ni miecze wasze brzękną...
Naprawdę biedny wnuk wstrzymuje w piersi łkanie—
Wy nie wstaniecie już, i... serca wam nie pękają!..

We czwartek, dnia 22-go b. m., miejscowy sąd okręgowy będzie rozpatrywał, na publicznem posiedzeniu, sprawę Józefa Karszewskiego, maszynisty, oskarżonego o niezachowanie przepisów ostrożności, co spowodować miało owo głośne powszechnie spotkanie się dwóch pociągów towarowych w listopadzie przeszłego roku na stacyi Gorzkowice. Świadków ma stawać 17 i 2 ekspertów. Rzecznikiem oskarżonego będzie adwokat Jungowski.

Bartnik postępowy, pismo Lwowskie, poświęcone pszczolnictwu i ogrodnictwu, zamieściło bardzo ciekawy artykuł Mirona Krypiałkiewicza p. t. „Wady naszego sadownictwa“.

Zwracamy uwagę czytelników pism warszawskich na następujące artykuły: „W sprawie zapisów na cele publiczne“ przez Jana Jeleńskiego (Nr. 33 *Biesiady literackiej*);— „Materiały statystyczne do stanu ekonomicznego królestwa polskiego w roku 1876“ przez Witolda Załęskiego i „Początki Francji współczesnej Henryka Taine'a“ przez Piotra Chmielowskiego (Ostatnie zeszyty *Niwy*);— „Uwagi o zastosowaniu stali do budowy kotłów i statków parowych“. (Zeszyt VI za miesiąc czerwiec, *Przeglądu technicznego*).

Z działu belletrystyki *Niwa* rozpoczęła drukować powieść współczesno-obeyczajową Stanisława Grudzińskiego p. t. „Łokiem i miarką“.

Na rzecz kowala, pogorzela z Rawskiego, p. B. B. złożył kop. 25., oraz pani A. Z. z Częstochowy kop. 60.

(*Nadestane*). Niedawno zwiedzając klasztor Częstochowski, zastałem w nim znaczną liczbę pobożnego, z różnych okolic nagromadzonego ludu, który po dawnemu, nieustającym swym napływem ożywia tradycyjnie miejscowość, od wieków wywierającą nań tyle uroku, wzbudzającą tyle skruchy i przynoszącą tyle pociechy—co wszystko tem samem przyczynia się do podtrzymania wielu cnót społecznych, jakie, bądź co bądź, religii zawdzięczamy. Nie można też bezwzględnie brać za złe i tego zwyczaju, że nasz lud w przekonaniu, że nie się darmo nie robi, skromnie swe oszczędności w pewnej części na ołtarzu składa, gdy zarząd tej świątyni, z powodu ograniczenia dawniejszego wyposażenia zakonników tamecznych, znaczną ilość ofiar na zaspokojenie licznych obrządkowych potrzeb przeznaczać musi.

Niechaj nam jednak wolno będzie zwrócić uwagę, czyją należy, że dla ocalenia od uszkodzeń tylu drogocennych w tym klasztorze nagromadzonych pamiątek, kosztownych ozdób, rzeźb, obrazów i t. p., należałoby zwracać większą bacność na utrzymywanie wewnętrznej porządku i schludności, z braku której, owe sprzęty, zbiory, utwory sztuki i t. p. na zniszczenie narażone być mogą, bo każde opuszczenie, wilgoć, kurz, pleśń, zmiana lub niweczy ich wartość, co już na niektórych przedmiotach widocznie dostrzegać się daje. J. R.

LISTY Z POWIATÓW.

Z Mzurowa.

Z najszczerzą ochęcią przyjmuję wezwania redakcyi do korespondencyi z okolicy, którą zamieszkuję, dla powstającego na nowo znów „Tygodnia“—Radbym z całej duszy, aby zjawienie się znowu prowincjonalnego naszego pisma, bez którego dziś żadna gubernia obejść się nie może, aby tak usilnie i uczciwie usiłowania redakcyi, mieszkańcy guberni pomyslnym uwieńczyli skutkiem—abyśmy po raz trzeci czy czwarty nie potrzebowali rumieć się przed opinią publiczną, za tak zacofaną i nierozważną naszą obojętność.

W pierwszej z korespondencyj moich, które co miesiąc przesyłać będę, zamieszczam naprzód odpowiedź wszystkim panom, którzy na zebraniu parafijalnym, nie dosyć gorąco przyjęli wiadomość o powracającym do nas „Tygodniu“—i zarzucali jednomyślnie pismu brak doniesień dotyczących się polityki(*) Tym odpowiedzmy co następuje:

Raczej sobie przypomnieć szanowni panowie, Co planów, co projektów było w każdej głowie, Pełnić to wieczorów namiętności,
Coście gazet, kuryjerów naprzeczytywali—
Ile to było trudów, badania i pracy:
Pan Piotr pragnął pokoju, wojny chciał Ignacy,
Pan Michał przeczytawszy telegramów kopę,
De noviter urządził całą Europę:
Zamurował Gibraltar, Małgę wodą zalad,
Wszystkie porty, fortece, zniszył, poobalał,—
Pan Jan studiując ciągle pism rozlicznych massy,
Wiedział co myśli Bismark, co myśli Andrasy,

(*) Uwzględniając życzenia większości, prosiłszy już p. Ministra spraw wewnętrznych o uzielenie nam pod tym względem pozwolenia. Spodziewamy się lada dzień przychylniej Jego odpowiedzi. (Przyp. red.)

Co mówią na kongresie i co mówić będą, Jacy nowi królowie na tronach usiądą—
I gotów był wykonać solenną przysięgę,
Ze wozną austriacy razem z turkiem ciągnę—
Ale coż uwieńczyło całą gadaninę?
Austrija cap za Bošnję i Hercegowinę,
Nie straciwszy człowieka, ani jednej szkapę,
Nie skrobiąc, nie gotując—umazała łapy,
Wszystcy są niekontenci z kongresowych skutków—
Anglija weszła do Cypru—my wyszli na dudków,
Bo zamiast myśleć, radzić, o roli i snopie,
Robiliśmy porządek w całej Europie.

Gdybyśmy byli czas, napróżno stracony, użyli na rozmowy, dotyczące się tak rozlicznych potrzeb i kłopotów naszych—zredagowali uwagi nasze—a co się obradziło, spisali w korespondencyje i przesłali do swojego „Tygodnia“—pomogliśmy redakcyi i podtrzymali pismo z wielkiem zadowoleniem i korzyścią dla siebie i współziomków naszych.

Żniwa w okolicy mojej już rozpoczęte. Odbywający tę dość ciężką operację, dzielimy się dla braku najemnika na dwa obozy: *awangardzistów*, zaczynających żniwa, nim włościąnie takowe rozpoczną—i *ariergardzistów*, czekających cierpliwie, dopóki ich nie skończą. Pierwsi, mający dostatek ładunków w kieszeniach, na tyralijerę (choćby ziarno jeszcze miękkie) lepiej wychodzą; drugim maruderom, nie mającym owych ładunków, dużo bardzo ziarna zniszczy się w wysypie, a potem... Ha! co o tem i mówić—na pochyłe drzewa jeszcze lepiej kozy wchodzi. Spodziewać się należało, że dobry pod każdym względem co do urodzaju rok przeszły, zostawi jakie zasoby na czasy dzisiejsze, ale za dużo było dawnych grzechów, za dużo dziur do zalatania; z tego powodu, jeszcze nie można w roku bieżącym końca z końcem związać—ale Bóg łaskawy, będzie może lepiej, boć i urodzaje niegorsze i cena dość wysoka—i aby tylko cokolwieczek panowie i panie pasów i paszków przyciągnęli, a zastosowali rozechody do dochodów, musi przyjść tyle oczekiwana poprawka ciężkich czasów.

Niechę ja o to robić kłótni ani sprzeczki,
By kto jak Dyjogenes miał wchodzić do beczki,
By pił źródłaną wodę i jadł chleb razowy,—
Leez w brzydkie czupiradła nieubierać głowy,
Nie grać drogo w lansknechta, sztosła, faraona,
Zrobić ładny gorseik przy sukni z ogona;
Zamiast obrzydłej wody z marjenbadzkiej strugi,
Przejeść kwaśnego mleka talerz jeden, drugi,
Którego dostać można zawsze na wsi gratis,
A będzie zdrowie dobre i w kieszeni satis.

Faustyn Świdzki.

NOTATKI BIBLIJOGRAFICZNE.

Sprzymierzeniecy czyli inteligencyja w miasteczku. Komedya w 4-eh aktach (w 5-eiu odsłonach) przez Bronisława Grabowskiego. Warszawa. Nakładem autora. 1878.

W tych dniach wyszła z pod prassy komedya w 4-eh aktach p. t. „Sprzymierzeniecy“(*) napisana przez B. Grabowskiego, chlubnie znanego badacza literatury języków słowiańskich, utalentowanego współpracownika wielu pism peryjodycznych i autora kilku znanych dramatycznych utworów, między którymi na szczególną uwagę zasługuje dramat „Mseiwój i Swanhilda“—odtworzący w uroczych obrazach naszą daleką poetyczną przeszłość.

W komedyi „Sprzymierzeniecy“ autor, jakby w antytezie z ową przeszłością, ma na celu przedstawić tę klasę ludzi naszej prozaicznej teraźniejszości, która eksploatuje: kieszeń łatwowniergo bliźniego, zaangażowaną w rozmaite afery i entrepryzy (inżynier Fistulkiewicz, przedsiębiorca Żyslajb); jego dobrą wiarą w naukę (doktor Pigeon); jego gościność i wiarę w bezinteresowne, przyjacielskie stosunki (spekulant, pieczeniarsz i plotkarz Korpuń). Wszystkie te charakterystyczne i pełne życia postacie są naszkicowane z prawdziwym talentem, godnym tem więcej uznania, iż autor chwytal je z natury, nie nasladując nikogo: wiadomo bowiem, że ta część rodzinnej naszej niwy, która najobficiej wydaje podobne okazy—w sztuce naszej dramatycznej zupełnie prawie dotąd leżała odłogiem.

(*) Przedstawiona z wielkim powodzeniem w Piotrkowie przez towarzystwo dramatyczne p. Trapszy, 24 stycznia r. b.

Odwrotną stronę medalu stanowią: Helena Ponorska, Koczorowicz, Steński i tutti quanti,—figury, które reprezentują znaczą połowę naszego społeczeństwa. Są one za mało barwne, przechodzą prawie niepostrzeżone i nie mogą zachęcić do dobrych uczynków widza nie ugruntowanego w przekonaniu, że cnota nie oblicza na afekta i nie szuka oklasków. Jest to, naturalnie, wada w *sztuce tendencyjnej*, jaką są „Sprzymierzeniecy“.

Całość obrazu przedstawia się bardzo dobrze: obfitość trafnych spostrzeżeń, piękny dyalog, pełne życia, komizmu i prawdy sytuacji, okupują drobne usterki psychiczne i sceniczne, jak na przykład: nicogledne rzucenie ważnego papieru przez Steńskiego—(akt I scena 12)—nienaturalne debaty przy oświadczeniach Fistulkiewicza Aurelii Koleńskiej—(akt 4-ty scena 5) i t. d. Uwzględniając pro i contra, ośmielamy się twierdzić, iż komedya „Sprzymierzeniecy“ pod wieloma względami zasługuje na bliższą uwagę i stanowić może jeden z cenniejszych nabytków dla naszej sceny. F.

NOTATKI ASTRONOMICZNE.

Księżyc przechodzi dziś z konstellacyi Panny do Wagi; pojutrze (we wtorek), o godzinie 10 wieczorem, wejdzie do gwiazdozbioru Niedźwiadka, zkad w czwartek przeniesie się do Strzeleca, by następnie w niedzielę wkroczyć do Koziorożca. W tej przechadzce po sklepieniu nieba, księżyc zakryje w ciągu tygodnia siedemnaście gwiazd, a między niemi w przyszłą niedzielę (11 sierpnia), o godzinie 10 min. 34 rano, (a więc unas niewidzialnie), zakryje pięknym blaskiem świecącego Jowisza, tudzież przejdzie we wtorek o godzinie 5-ej po południu tuż po pod różowym Marssem. O spełnieniu tych dwóch zjawisk przekonamy się porównyując położenie tych planet w nocy poprzedzającej zjawisko z położeniem ich w nocy następniej. Pierwszej nocy ujrzymy planetę z lewej strony księżyca położoną, a następnej nocy—z prawej strony, gdyż księżyc przez ten czas posunie się na wschód, to jest na lewo.

Z pozostałych szesnastu stałych gwiazd, u nas będzie można widzieć, (jeżeli aura dopisze), zakrycie tylko czterech, a mianowicie: jednej Niedźwiadka, we wtorek o god. 10 min. 17 wieczorem; jednej Strzeleca, w piątek o god. 9 min. 8 wieczorem; jednej Koziorożca, w niedzielę o god. 9 min. 37 wieczorem; tudzież w nocy z wtorku na środę, w 7 minut po północy, jednej gwiazdy bez nazwiska, tuż przy gwiazdozbiorze zwierzyńcowym (zodyjkalnym) Niedźwiadka położonej.

W nocy z soboty na niedzielę, to jest z 10 na 11 sierpnia większa niż zwykle ilość gwiazd przelatywać będzie po sklepieniu nieba. Zjawisko podobne nazywa się w ogóle *deszczem gwiazdowym*, a w tym razie zowie się jeszcze *rojem sierpniowym* lub *łzami świętego Wawrzeńca*, z tej przyczyny, że przypada w noc po dniu tego świętego. T. J. W.

Licytacje w gubernii Piotrkowskiej.

W dniu 2 (14) sierpnia r. b., o god. 12 rano, w urzędzie powiatowym w Łodzi, odbędzie się publiczna licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie trzyletnie dochodów z rzezi bydła w bydłobójni miasta Zgierza, od summy rs. 1277.

W d. 31 lipca (12 sierpnia), o god. 12 rano, w urzędzie powiatowym w Będzinie, odbędzie się licytacja głośna in plus, na wydzierżawienie propinacyi w dobrach Postanowice, od d. 1 (13) stycznia 1878 r. do 1 (13) stycznia 1880 r. na ryzyko niewypłacalnego arendarza teje propinacyi Wacława Koberzyckiego. Licytacja rozpocznie się od summy zmniejszonej o jedną czwartą część, t. j. od rs. 37 k. 88 rocznej płaży dzierżawnej.

W tymże dniu i o teje godzinie odbędzie licytacja głośna na sprzedaż ziemi i łąk, należących do szpitala Panny Maryi w Częstochowie na przestrzeni 48 morg i 64 pretów kwadratowych. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 2005.

W d. 28 lipca (9 sierpnia), o god. 11 rano, w izbie sądu gminnego VI okręgu pow. częstochowskiego, w osadzie Janowie, odbędzie się licytacja głośna in plus, na sprzedaż 6 morg ziemi bez zabudowań we wsi Poniń, po zmarłym włościannie Janie Janusiewiczu pozostałej. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 165.

OGŁOSZENIA.

Do sprzedania w każdym czasie

Folwark Moskórnia,

wolny od służebności włościańskich, odległy od Kalisza mil 3, od Błaszek mila 1 i pół, mający rozległość 515 morgów, w tem: gruntu ornego w płodozmianie 420, lasu 43, łąk przy strudze 19 morgów, reszta pastwisko, rowy i drogi. Inwentarz żywy i martwy jak najkompletniejszy. — Blizsze szczegóły powziąć można na miejscu, lub u Jana Siennickiego w Kaliszu i Józefa Gliwicz w Piotrkowie. — Pożyczka Towarzystwa w ilości rs. 9000 i część szacunku pozostaną na gruncie.

(3—1)

Księgarnia, Skład nut i Ekspedycja pism peryjodycznych LEONARDA CHODŹKI

W PIOTRKOWIE

przy ulicy Petersburskiej (Kaliskiej) Nr. 216.

Zaopatrzona zawsze w doborowy asortyment książek różnorodnej treści, nuty muzyczne, książki szkolne, wszelkie pomoce naukowe, jak: wzory kaligraficzne i rysunkowe, atlasy, karty geograficzne, mapy, globusy (gładkie i wypukło-wklęsłe), tellurya, planetaria i t. d., zabawki pedagogiczne, zajęcia i gry umysłowe, — dostarcza nadto wszystkie bez wyjątku książki, nuty, oraz wyżej wymienione artykuły, przez jakiegokolwiek bądź księgarnie, wydawców lub autorów, w katalogach, prospektach i czasopismach ogłaszane.

Posiada wypożyczalnie: książek polskich i francuskich i takowe odpowiednimi nowościami każdorocznie pomnaża.

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma peryjodyczne i codzienne, oraz dzieła drogą przedpłaty w kraju i zagranicą wychodzące.

Znajdujący się przy księgarni

SKŁAD PAPIERU,

przyborów piśmiennych i rysunkowych, wszelkich potrzeb szkolnych, wyrobów introligatorskich i galanterijnych, a nadto skład olejoğrafij, fotografij i ram,

posiada stale kompletny wybór tego rodzaju artykułów.

Maszyna pośpieszna drukuje bilety wizytowe, adresy, tytuły i t. p., oraz odbija cyfry i monogramy na papierze listowym.

100 biletołów wizytowych na ładnym brystolu w pudełku od kop. 75.

100 arkuszy papieru listowego i 50 kopert w pudełku od kop. 50.

100 arkuszy papieru listowego i 50 kopert z odbiciem cyfr od kop. 60.

Fotografie papeża Leona XIII po kop. 15 i 30, oraz portrety olejne w ramach złożonych po rs. 2 i 4, do nabycia w księgarni L. Chodźki w Piotrkowie.

Inne fotografie sprzedają się od kop. 10 za sztukę; obrazy olejoğraficzne w ramach złożonych od rs. 1.

TABLICA CIĘCIW

dla promienia równego jedności (najściślejszy sposób kreślenia i mierzenia kątów), obliczona przez Władysława Kwiatkowskiego inżyniera górniczego. — Cena 65 kop. za egzemplarz.

Prenumeratę na powyższą tablicę, mającą wyjść wkrótce z druku, przyjmuje księgarnia L. Chodźki w Piotrkowie.

W majątku Wykno w piotrkowskim, 5 wiorst od stacyi Baby, jest obszerny murowany budynek, odpowiedni na urządzenie olejarni. Budynek ten wraz z kawałem ziemi, może być oddany na to przedsięwzięcie na lat kilka bezpłatnie. W okolicy rzepaki siewane obficie, miasta fabryczne nieoddległe, olejarni w bliskości niema. Wiadomość u właściciela na miejscu w Wyknie. (4—3)

W NOWYM OGRODZIE na wprost ementarza, sprzedają się na zamówienia bukiety ze świeżych kwiatów, najrozmaitszej wielkości i układu na sposób paryzki.

Zamówienia przyjmuje właściciel ogrodu A. Nowicki, zamieszkały w domu W-go Szafnickiego przy ulicy Zagrodnej (Cmentarnej). (3—2)

Pszenica do siewu

będzie do nabycia w dobrach Kociołki: Gatunek Viktorja, wczesna (dojrzewa 20 lipca), biała, czysta. Wiadomość na miejscu. (4—3—2)

ZGUBA.

Pierścień złoty jest do oddania w redakcyi „Tygodnia“ za stosownem udowodnieniem własności i tożsamości osoby właściciela.

Zdolnej Czeladzi krawieckiej potrzebuje F. Starzycki w Piotrkowie. (5—3)

W d. 26 lipca (7 sierpnia), o god. 3 po południu, w magistracie m. Piotrkowa odbędzie się głośna licytacja na oddanie w entrepryzę reparacyi mostu w alei Aleksandryjskiej w m. Piotrkowie. Licytacja zacznie się od summy rs. 84 k. 63 i pół in minus.

W d. 8 (20) sierpnia, o god. 1 po południu, w zarządzie górnictwa zachodniego okręgu w Dąbrowie odbędzie się licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na sprzedaż rudy żelaznej, nazywanej „pobankową“.

Tamże w dniach 7 (19), 8 (20) 9 (21) i 10 (22) sierpnia, w rozmaitych godzinach dnia, odbędzie się licytacje: in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę różnego rodzaju materyjałów dla fabryk, kopalni i magazynów okręgu w ciągu roku 1879.

W d. 17 (29) sierpnia, o god. 1 po południu, w urzędzie powiatowym w Noworadomsku, odbędzie się licytacja na wydzierżawienie na rok 1 dochodów propinacyjnych w dobrach Wola-Życińska na ryzyko Karola Perlińskiego.

W d. 25 września, o god. 10 rano, w sali posiedzeń zjazdu sędziów pokoju 1 petrkowskiego okręgu, sprzedawać się będzie przez licytację publiczną majątek nieruchomy Jakóba Morgensterna w osadzie Bałuty, w pow. łódzkim położony, od summy rs. 105 na rzecz Rozalii Frenkel.

W d. 29 września, w kancelaryi sądu gminnego 4 okręgu powiatu łódzkiego, sprzedawaną będzie przez publiczną licytację nieruchomości po ś. p. Anieli Bołińskiej, w osadzie Konstantynowie, w pow. łódzkim, od summy szacunkowej rs. 200.

W d. 2 (14) października, o god. 10 rano, w sali sądu okręgowego piotrkowskiego, odbędzie się publiczna licytacja na sprzedaż 160 morgów ziemi własnością Adolfa Przanowskiego, mieszkańca wsi Piaski, w pow. petrkowskim będącej, a to na żądanie sukcesorów Augustyna Święcieckiego.

W d. 8 (20) grudnia, o god. 10 rano, tamże odbędzie się publiczna sprzedaż własności kupeca Aleksieja Anfilowa, składającej się z 3-eh domów murowanych mieszkalnych, 3 piętrowych, pokrytych blachą, z balkonami, piwnicami i t. d. Licytacja zacznie się od summy szacunkowej rs. 17814, a to na rzecz kupeca Fiszla Aleksandrowicza.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

Panu Klimontowiczowi w Rawie. Zaprenumerowany „Tydzień“ posyłamy jaknajregularniej; rawski jednak zarząd pocztowy uważa za stosowne zwracać nam wysyłane panu numery. Podobne postępowanie powtarza się i z innymi prenumeratarami. Niniejszy więc numer otrzyma pan w kopercie; następne drogą zwyczajną, t. j. pod opakami.

Anonimowi z Częstochowy. Za pamięć dziękujemy, ale... niemożliwe.

Panu R. w Łodzi. Wszystkim jednakowo się chwali wszelka solidarność; pragnęliśmy tylko podnieść ją gdzieindziej i przeciwstawić naszej niezaradności. Nie nasza wina, jeśli kto nas nie chce rozumieć. Na rozwijanie naukowych teoryj — brak nam miejsca. Pilnujemy więc interesów codziennych — obiecaliśmy praktyczność.

Panu B. S. w Warszawie. Pierwszy numer „Tygodnia“ wyczerpany. Początek powieści wysłaliśmy.

Panom X. Y. i Z. w Radomsku. Lokalność barwy przynosi nam zaszczyt. Jeśli więcej obchodzą Radomsk interesy jego własne niż Piotrkowa, niechże je zechce poruszyć w naszym piśmie — prosimy uprzejmie.

Panu T. Sz. w Brzeźnach. Egzemplarz „Tygodnia“ dla p. D. ekspedujemy pod pańskim adresem, podług życzenia. Powinienś zatem pan odbierać dwa egzemplarze.

—Sekretarz wydziału hypotecznego w Noworadomsku podaje do wiadomości publicznej, że po śmierci Adolfa-Kazimierza Szalaja i Biny-Brajndli Ferster, właścicieli nieruchomości w m. Noworadomsku i kapitału w ilości rs. 3000, ubezpieczonego na jednej nieruchomości, otworzył się spadek, dla ostatecznego uregulowania którego naznaczony został termin na d. 12 (24) października r. b. Osoby przeto interesowane winny w tymże dniu o god. 10 rano, zgłosić się z dowodami sami, lub przez swoich adwokatów.

BRONISŁAW BIENKOWSKI

nauczyciel gimnazjum piotrkowskiego, przeniósł mieszkanie swoje na ulicę Orłowską (Toruńską) do domu W. Grabowskiego na przeciw telegrafu rządowego. (2—1)

Przełożona Pensyi Żeńskiej
w m. Łasku

zawiadamia niniejszem Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic rozpocznie się w dniu 1 sierpnia 1878 r. — lekcyje zaś w dniu 16 t. m.

Do wykładu języka francuskiego przyjętą została stała cudzoziemka.

(2—2)

Kosmińska.

Дозволено цензурою.

Nakład i druk L. Chodźki w Piotrkowie.

Redaktor i wydawca Antoni Porębski.

MAGAZYN

UBIORÓW MĘSKICH
Franciszka Starzyckiego

W PIOTRKOWIE.

Ma honor zawiadomić JW. i WW. Panów, którzy dotychczas swoim zaufaniem zaszczycać go raczyli, iż wskazany magazyn z dniem 1-g lipca r. b. przeniesiony został do domu W-go Kańskiego przy ulicy Petersburskiej (Kaliskiej) wprost cerkwi.

Magazyn ten sprowadziwszy hurtowo znaczny zapas doborowych i świeżych materyjałów, jest skutkiem tego w możności wykonywać wszelkie ubrania po cenach znacznie niższych, a mianowicie:

Garnitury zimowe . . .	od rs. 24 do 40.
„ letnie . . .	„ 20 — 35.
„ płócienne . . .	„ 8 — 15.
Tuzurki i fraki . . .	„ 17 — 28.
Palta zimowe . . .	„ 23 — 40.
„ letnie . . .	„ 15 — 23.
Marynarki . . .	„ 12 — 22.
Żakiety . . .	„ 14 — 23.
Spodnie letnie . . .	„ 5 — 10.
„ zimowe . . .	„ 6 — 12.
Kamizelki . . .	„ 3 — 7.
Ubrania ranne i szlafroki . . .	„ 14 — 25.

Magazyn zaopatrzony stale w znaczny wybór krawatów, sukna i syberyń z różnych fabryk, tak krajowych, jak i zagranicznych, oraz gotowej garderoby do każdego sezonu zastosowanej, jak: palta, tuzurki, fraki, garnitury, spodnie, kamizelki, czapki, krawaty, koszule, kolnierzyki, mankiety, chustki batystowe i t. p. W obstalunkach szczególnie odznaczając się gustownym i zręcznym krojem, i przystępnymi cenami, każdemu prawie daje możność ubierania się elegancko.

Tamże wykonywają się wszelkie roboty dla osób wojskowych. polecają się również Burki Sławuckie. (5—4)

Nowe-Miasto nad Pilicą
WODOLECZNICA

(gub. Piotrkowska, pow. Rawski),

Zakład Przyrodolecznicy.

Kąpiele zimne, ciepłe, parowe, balsamiczne i rzeczne. Najnowsze i najkompletniejsze przyrządy do leczenia zimnowodnego. Gimnastyka, ścięzione powietrze, elektryczność, kumys, wody mineralne, (specyalne urządzenie dla dostarczania mleka prosto od krów). W zakładzie 100 pokojów z pościelą, obszerny apartament gościnny z fortepianem i bilardem, dwóch stałych lekarzy w zakładzie, restauracja z bufetem starannie urządzona, dyjetetyczne stółowanie chorych pod bezpośrednim dozorem lekarzy, czytelnia dzienników i książek, w miesiącach letnich doborowa orkiestra, poczta w zakładzie, stacyja telegraficzna o czterech godzinach drogi. Od połowy maja codzienna osobowa komunikacyja wygodnymi karetami zakładowymi bezpośrednio z Warszawą.

Zakład pod każdym względem znacznie udogodniony i skompletowany, lecz przeważnie i najskuteczniejszej choroby nerwowej, kataru wógóle, a szczególnie żołądka, kiszki i macicy; bezpłodność, niedokrwistość, choroby zakaźne i ogólne osłabienia.

Zakład przyjmuje chorych od dnia 25 kwietnia, przeważnie internów, w wyjątkowych razach eksterenów. Wiele wygodnych familijnych mieszkań w mieście, dogodne warunki letniego pobytu. Osoby żyjące leczą się w zakładzie, lepiej zrobią, porozumiewając się z zarządem wcześniej, dla uniknięcia zwłok i niedogodności.

Całkowite utrzymanie, licząc w to: mieszkanie, stół, lezenie, kąpiele, usługi, wynosi dziennie od 2 do 4 rubli, niezamożni i biedni przyjmowani są za niższe ceny lub bezpłatnie — liczbą takich miejsc ograniczona. Konieczne uprzednio listowne porozumienie się i świadectwo niezamożności lub ubóstwa, wydane przez władzę lub lekarzów.

Szczegółowych objaśnień udziela zarząd zakładu, lub apteka p. Kucharzewskiego w Warszawie. Senator-ska, Nr. 480.

(12—6)

D-r Pawiński. D-r Bieliński.

Chłopców do terminu z dobrem wychowaniem i dobrej kondytyi przyjmuje Magazyn ubiorów męskich F. Starzyckiego w Piotrkowie pod korzystnymi warunkami. (5—3)

MŁOCKA PAROWA.

Zamówienia na młóckę parową przyjmuje się w Krzepczowie. (4—3)

Do dzisiejszego numeru dołącza się ciąg dalszy (arkusz 5) powieści Ernesta Daudet'a p. t. „Na zgubnej drodze“.